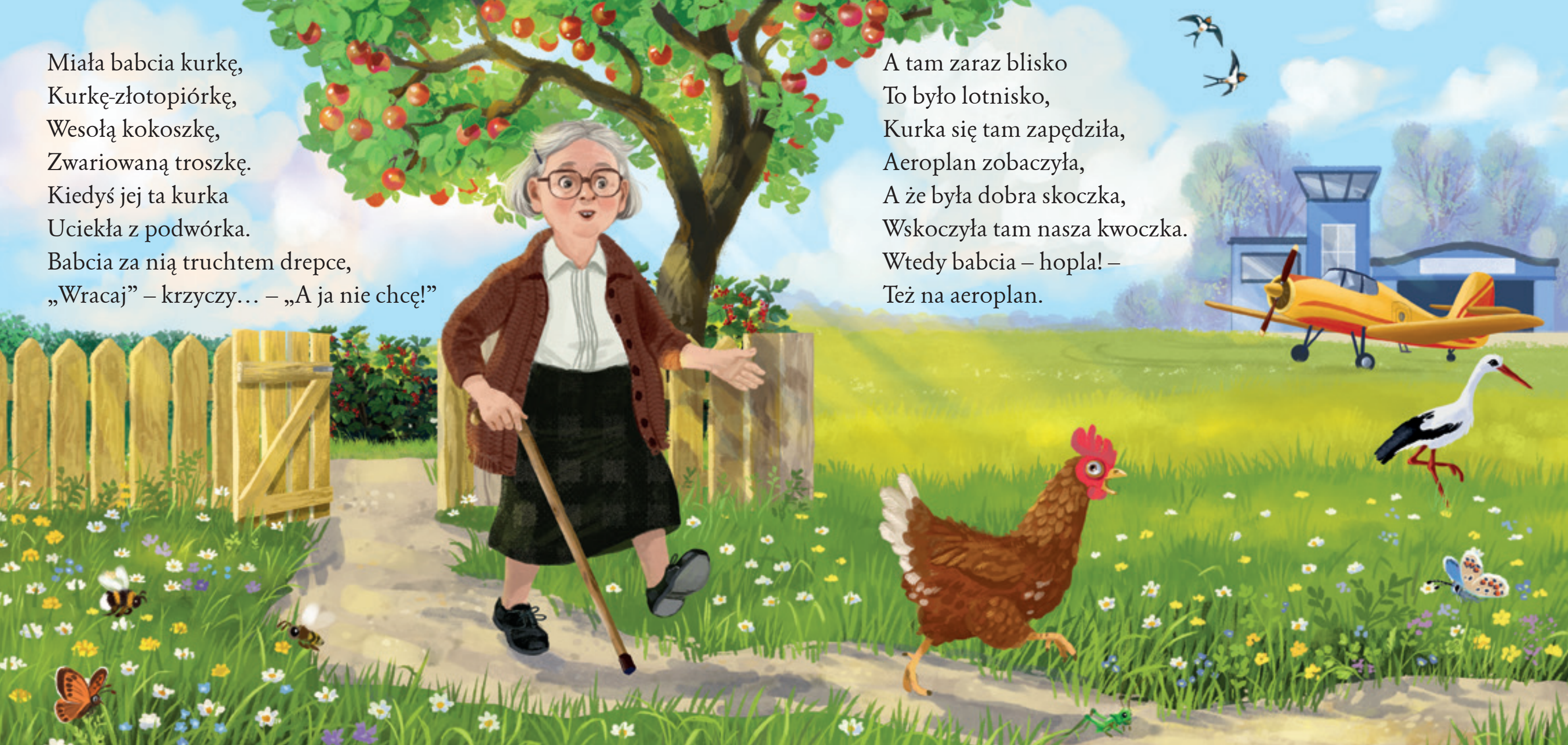


Miała babcia kurkę,  
Kurkę-złotopiórkę,  
Wesołą kokoszkę,  
Zwariowaną troszkę.  
Kiedyś jej ta kurka  
Uciekła z podwórka.  
Babcia za nią truchtem drepce,  
„Wracaj” – krzyczy... – „A ja nie chcę!”

A tam zaraz blisko  
To było lotnisko,  
Kurka się tam zapędziła,  
Aeroplan zobaczyła,  
A że była dobra skoczek,  
Wskoczyła tam nasza kwoczek.  
Wtedy babcia – hopla! –  
Też na aeroplan.





Jak nie zaczną się szamotać,  
Drapać, dziobać, rzucać, miotać,  
Szarpać, łapać się za rygle,  
To przy skrzydle, to przy śmigle.

Aż przez takie szamotanie  
Motor warknął niespodzianie,  
Śmigło kręci się jak fryga  
I samolot w górę dźwiga.

Kurka w skrzek – babcia w płacz:  
„Co się dzieje? Kurko, patrz!”

